

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. **Zmiana adresu—20 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 23-go bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Ku wieczorowi wzmógł się ogień artylerji nieprzyjacielskiej po obu brzegach Ancre i na odcinku Sailly. Częściowe ataki Anglików na północ od Queudecourt oraz Francuzów przeciwko północno-zachodniemu skrajowi lasu St. Pierre Vaast nie udały się.

FRONT WSCHODNI.

Front generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na południe od Smorgoni odparte zostały patrole rosyjskie, które próbowały posunąć się po silnym przygotowaniu artylerji.

Ponieważ niebo się wypogodziło, na różnych punktach między morzem Bałtyckim a Karpatami lesistymi ożywiła się działalność artylerji.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na wschodnim skraju Siedmiogrodu utarczki oddziałów wywiadowczych. Rosjanie wzmacniają tam swe siły.

Na Wołoszy położenie nie uległo zmianie. Około Craiovy oprócz innej zdobyczy do rąk naszych wpadło 300 wagonów.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

W Dobrudży i nad Dunajem na kilku punktach ogień artylerji.

Front Macedoński.

Walki na wschód od jeziora Ochrida kończyły się cofnięciem się nieprzyjaciela.

Na froncie niemiecko-bułgarskim między jeziorem Prespa i wschodnim brzegiem Cerny odparte zostały kilkakrotne natarcia częściowe, około południa górnymi na wschód od Paralowa odwołane zostały silne ataki nieprzyjaciela.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

KOM. URZĘD. ASTR.-WĘGIERSKI

Wiedeń, 23 listopada.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Nad dolną Cerną usadowiliśmy się na lewym brzegu. Pozatem z Wołoszy nic nowego.

Na wschodnio-węgierskiej granicy oraz w Karpatach lesistych ożywiła się działalność wywiadowcza.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Miejscami wzmogła się walka artylerji.

FRONT WŁOSKI.

POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

PARYŻ (22 bm. Havas). Izba posłów po odbyciu tajnego posiedzenia przyjęła na otwartym posiedzeniu 450 głosami przeciwko 38 wniosek prawodawczy co do poboru z r. 1918.

ROTTERDAM (23 bm.) «Nieuwe Rotterdamsche Courant» donosi z Londynu: Mac Kenna zakomunikował w Izbie niższej przy powszechnej aprobacie, że poczynione zostały kroki w celu sprzedaży w Londynie gmachów «Banku niemieckiego» i że w najbliższym czasie los podobny spotka gmach «Banku drezdeńskiego» i «Towarzystwa dyskontowego».

BERLIN (23 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Chrystjanji: Jak komunikują z Londynu, podług danych angielskich, zaginęły w ciągu ostatnich sześciu miesięcy następujące torpedowce, których załogi, liczyły więcej niż po 1,000 ludzi: angielskie statki: «Royal» 3833 tonn, «Edward Southland» 11,899 t., «Ramazan» 3477 t., «Marcian» 6,305 t., «Woodfield» 3,584 t., «Marguette»; francuskie statki: «Calvados», «Provence II» i «Gallia» 14,966. O zatopieniu niektórych z tych statków były już komunikaty.

Cesarz i król Karol I.

Następcą cesarza Franciszka-Józefa I, cesarzem Austrii i Apostolskim królem Węgier został obecnie liczący niespełna lat trzydzieści arcyksiążę Karol Franciszek-Józef. Jest on synem bratanka zmarłego cesarza, wnukiem zmarłego od lat dwudziestu brata jego, Karola-Ludwika, a synem arcyksięcia Ottona który zmarł w roku 1916. Matką obecnego cesarza jest księżna Marja-Józefa saska. Kiedy w dniu 17 sierpnia 1887 roku w naddunajskim zamku Persenbenz, poniżej Linzu, rodził się arcyksiążę Karol Franciszek Józef, nikt nie przypuszczał, że obejmie on w spuściźnie koronę Habsburgów i koronę św. Stefana.

Żył jeszcze wtedy następca tronu arcyksiążę Rudolf i dopiero w trzy lata później przez tragiczną śmierć jego, obecny cesarz zrobił pierwszy krok w kierunku tronu.

Następcą tronu został wtedy arcyksiążę Franciszek Ferdynand, który był jednak słabego zdrowia, tak, że liczono się z ewentualnością przejścia następcstwa tronu na brata jego Ottona lub potomstwo tegoż.

Arcyksiążę Franciszek-Ferdynand wyzdrowiał jednak i wkrótce stał się jedną z najwybitniejszych politycznych osobistości w monarchji.

Dopiero morganatyczne małżeństwo arcyksięcia z hr. Zofją Chotkówną wznowiło w czasach późniejszych szanse następcstwa tronu linii arcyksięcia Ottona, a po zamordowaniu arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda w Serajewie w 1914 r., arcyksiążę Karol-Franciszek Józef stał się odrazu następcą tronu i zajął drugie miejsce w monarchji.

Młody cesarz odebrał zwykle wśród członków domu cesarskiego wykształcenie wojskowe i należał od 1-go listopada 1903 r. do armji austro-węgierskiej, kształcił się jednak przez czas pewien w uniwersytecie praskim na wydziale prawa i nauk państwowych. Kierownictwo wykształceniem wojskowym arcyks. Karola spoczywało w ręku zmarłego następcy tronu Ferdynanda.

Arcyks. Karol Franciszek Józef ożenił się w październiku 1911 r. z księżniczką Zytą Parmeńską, jest ojcem trojga dzieci, z których najstarsze, arcyks. Franciszek-Józef-Otton, liczący obecnie trzy lata, zostaje teraz następcą tronu.

Młodszy brat cesarza Karola, arcyks. Maksymiljan, jest obecnie porucznikiem w pułku ułanów. Innego rodzeństwa pozatem cesarz nie posiada.

Nowy cesarz przyjmie prawdopodobnie imię Karola I, jak już w urzędowych komunikatach austriackich był dotychczas mianowany, a mianowicie gen.-pułkow. arcyks. Karol.

Czy cesarz zatrzyma w swym ręku naczelne dowództwo części frontu wschodniego, trudno naturalnie przewidywać. Pod względem politycznym—jak wyraża się «Berl. Tag.», cesarz Karol I jest niezapisaną jeszcze zupełnie kartą. W każdym jednak razie jest on człowiekiem o wyrobionej indywidualności i samodzielnych poglądach.

Dynastia Habsburgów.

Cesarski dom austriacki nosi nazwę: Dom Lotaryńsko-Habsburski. Protoplastami tego domu są Franciszek-Józef Lotaryński, późniejszy cesarz Niemiecko-Rzymski i Marja Teresa, córka ostatniego z męskiej linii Habsburgów potomka Karola VI. Zarówno dom lotaryński jak dom Habsburgów należą do najstarszych niemieckich rodów.

Dom Lotaryńsko-Habsburski rozpada się obecnie na sześć linii. Linja główna, panująca, pochodzi z małżeństwa cesarza Franciszka I i drugiej jego małżonki, Marji Teresy, córki Ferdynanda Sycylijskiego. Z czterech wnuków tej pary cesarskiej przeżyła do dziś dnia tylko linja trzeciego z kolei brata, zmarłego arcyksięcia Karola-Ludwika, dziada obecnego cesarza.

Cesarz Franciszek-Józef I-szy pozostawił tylko dwie córki: arcyks. Gizelę, wydaną za ks. Leopolda Bawarskiego i arcyks. Walerję, wydaną za arcyks. Franciszka-Salwatora. Małżeństwo arcyks. Maksymiljana, późniejszego cesarza Meksyku, z Charlottą Belgijską było bezdzietne.

Arcyks. Karol-Ludwik pozostawił z drugiego swego małżeństwa z Marją Annuccją, ks. Bourbon-Sycylijską, trzech synów; są nimi: zamordowany arcyks. Franciszek-Ferdynand, dalej zmarły ks. Otto i arcyks. Ferdynand Karol. Arcyks. Otto pozostawił dwóch synów: panującego obecnie cesarza Karola-Franciszka-Józefa i brata jego Maksymiljana.

Cztery linje boczne domu Habsbursko-Lotaryńskiego pochodzą od czterech braci cesarza Franciszka I. Pierwsza z nich, Toskańska, była niegdyś również panującą, lecz po połączeniu się z linią panującą Sardyńską utraciła ten charakter. Linja Toskańska odznacza się nadzwyczaj licznym potomstwem.

Druga linja boczna pochodzi od Karola-Ferdynanda, brata cesarza Franciszka I.

Należy do niej arcyks. Fryderyk, który odziedziczył olbrzymi majątek po zmarłym swym wuju arcyks. Albrechcie, następnie Marja Krystyna, matka króla Hiszpanji, arcyks. Karol Stefan z Żywca i arcyks. Eugenjusz.

Trzecia linja boczna może być nazwana gałęzią węgierską rodziny.

Pochodzi ona od Józefa Antoniego, zmarłego w 1847 r. Palatyna Węgierskiego. Do tej linii należy rodzina arcyks. Józefa, naczelnego woźdza węgierskich Honwedów.

Czwarta linia boczna pochodzi od arcyks. Rajnera, byłego wicekróla Lombardji.

Jest wreszcie jeszcze jedna boczna linia domu Habsbursko-lotaryńskiego, obecnie w linii męskiej już wygasła. Jest to linia Modeste—d'Este.

Echa zgonu cesarza Franciszka-Józefa.

Ag. Wolfa donosi, że cała prasa berlińska przyjęła wieść o śmierci cesarza Franciszka-Józefa z wyrazem głęboko odczutości, z serca idącego bólu.

«Lok. Anz.» pisze: Śmierć tego monarchy, który—niezależnie zupełnie od swych osobistych zdolności, już ze względu na długotrwałość swego panowania, był olbrzymim czynnikiem potęgi w swym państwie—musi wytworzyć niezwykle wielką lukę, tembardziej, że przypada w czasie, gdy wielkie wypadki decydują o przyszłości Austro-Węgier.

Wrogowie Niemiec i Austrii będą, być może, radośnie wykrzykiwać z powodu jego śmierci, ale najbliższy już czas wykaże, że przewidywania ich były fałszywe. Pragnienie zwycięstwa, które ożywia Austro-Węgry, nie utraci nic na swej niewzruszonej sile.

«B. T.» pisze: Dzieje życia cesarza Franciszka-Józefa są dziejami monarchji Austro-Węgierskiej, która, szarpana wewnątrz i zewnątrz zagadnieniami, szukała trwałej opory dla swej egzystencji w chwili, gdy wstępował on na tron, i która w dumnym poczuciu swej siły życiowej utrzymała swe stanowisko wśród mocarstw, w chwili gdy zamykał on oczy.

«Deutsche Tagesztg.» pisze: Jeśli nawet cesarzowi nie było danem ujrzeć dzieła ostatecznego zwycięstwa, jednakże zachód jego życia mogła opromienić świadomość, że państwo, nad którym panował, dowiodło swe-

go prawa do życia i swej siły życiowej.

«Vorwärts» pisze: Nie można z obojętności usłyszeć wieści o jego zgonie. Z cesarzem Franciszkiem-Józefem odchodzi monarcha, który więcej przeżył i więcej doświadczył, niż którykolwiek między żyjącymi. Życie tego człowieka nie było ani małe, ani ubogie.

Ag. tel. Wolfa komunikuje z Wiednia pod datą 22 bm., że jeszcze we wtorek cesarz Franciszek-Józef aż do późnego południa zachowywał zupełną przytomność umysłu i wykazywał jeszcze żywe zainteresowanie wszystkimi wypadkami. Zakomunikowano mu jeszcze o zajęciu Craiowy przez wojska związkowe, co wywołało w nim widoczne zadowolenie. W poniedziałek powiadomiono cesarza, że Papież udzielił mu swego błogosławieństwa.

Dn. 22 bm. zwłoki cesarza spoczywały jeszcze na łóżku żelaznym w sypialnym pokoju. Ciało zmarłego monarchy aż do piersi było przykryte osłoną, na której spoczywał duży wianek z żywych kwiatów, który został złożony przez arcyksiężniczkę Marię Walerję. Rysy zmarłego monarchy są nacechowane spokojem. Przed łóżkiem został urządzony kłęcznik, przy którym odmawiał modlitwy kapelan pałacowy Seidel. W pokoju modliło się również kilka zakonnic.

O ile na podstawie ostatniej woli zmarłego monarchy nie nastąpią inne zarządzenia, zwłoki cesarza Franciszka-Józefa z zamku w Schönbrunnie, zostaną przewiezione do kościoła dworskiego, gdzie zostaną wystawione w kaplicy dworskiej, następnie zaś zostaną złożone do grobów kapucyńskich u boku trumny cesarzowej Elżbiety.

WIEDEN (22 bm.) Nadzwyczajny dodatek «Wiener Zeitung» publikuje **Najwyższe pismo odrębne Cesarza Karola** do prezesa ministrów dr. v. Körbera z dn. 21 bm., w którym komunikuje on, że objął rządy, zatwierdza członków ministerjum na ich stanowiskach i upo-

wszystkiem znać, powtóre rozumieć, po-trzecie czcić i wreszcie—mieć moc podjąć pracę twórczą naszych poprzedników. Trzeba, wedle genialnego orzeczenia tegoż Mickiewicza, który był i pozostał prawodawcą wszelkiego naszego czynu narodowego,

«uczuc się członkiem swego Kościoła, synem swego narodu, potomkiem odpowiedzialnym za wszystkich swoich przodków w rodzinie duchowej i doczesnej; trzeba być dziedzicem wszelkich cnót, jakie naddziadowie nasi nabyli w pocie czoła i w ofiarach krwawych; trzeba całą przeszłość religijną i polityczną ścisnąć w jedno ognisko, zamienić w jedną płonąca gwiazdę i ogień ten utrzymywać na ołtarzu swego ducha, aby cokolwiek było w historii świętego, prawdziwego i wielkiego znalazło się w nas jako ziarno zasiewne, jako żywotność, jako siła».

Jeżeli teraz z wysokości tego stanowiska zapytywać będziemy tego czy owego sławnego w narodzie męża: azaż dotrwał? azaż postąpił naprzód w rozwoju ducha narodowego? azaż się nie sprzeniewierzył żywotnym zdobyciom swego narodu?—to, niestety, często będziemy musieli odpowiedzieć ujemnie.

Że jednak nie sposób wyrwać jednostkę twórczą z jej bliższego środowiska, z epoki, na tle której

ważnia prezesa ministrów do ogłoszenia proklamacji «Do moich narodów».

BERLIN (23 bm.) «Berl. Lok.» donosi z Wiednia: Cesarz Karol jako Monarcha austriacki przyjmie imię Karola I, jako król węgierski—Karola IV.

BERLIN (23 bm.) Żałoba dworska z powodu śmierci cesarza austriackiego i króla węgierskiego oznaczona została na 4 tygodnie.

BERLIN (23 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi z Wiednia: Ostatnie słowa cesarza, które wypowiedział, gdy przeniesiono do łóżka, były: «czuję się zmęczony».

Cesarz Karol rozkazał, aby pogrzeb odbył się z całą okazałością, jak to przepisuje ceremonjał hiszpański.

«Az Est» dowiaduje się z kónie-mieckiego poselstwa w Wiedniu, że wszyscy niemieccy książęta Rzeszy przybędą na pogrzeb. Sułtan i car bułgarski przysła zastępców. Król hiszpański przyjedzie prawdopodobnie osobiście na pogrzeb swego bliskiego krewnego. Prezydent Wilson przysła zastępcę.

Z pobojowiska nad Stochodem.

Przejechawszy stację Równo—pisze w «Nowym Kurjerze Litewskim» p. T. Podlaski, opisując pozycje, zdobyte w pamiętnych walkach przez Rosjan—można już z okien wagonu dostrzedz ślady zniszczenia. Utarczek w tym miejscu nie było, ani pociski nieprzyjacielskie nie dolatywały, więc niszczone prawdopodobnie z obawy, aby budynki nie dostały się w ręce nieprzyjaciół i nie użyto ich dla celów kolejowych, jako leżących w pobliżu toru. Nieco dalej, okopy płytkie, wykonywane widocznie w pośpiechu bez drucianych zagród, miały służyć na wypadek cofnięcia się.

W lasach mocno przetrzebionych żółcą się zeschłemi gałęziami sosen długie schroniska dla koni i ludzkie szałas. Tutaj stały obozy i artyleryjskie rezerwy. Następnie widać ar-

tyleryjskie pozycje, przeważnie w zarosłach, na skrajach lasów i na polankach, obsadzone gdziegdzie chojakami, służącymi dla lepszego maskowania armat przed okiem ciekawych lotników.

Nakoniec wyraźnie odcinają się linje piechotnych okopów czołowych, byłych w «robocie», jak o tem świadczą poszarpane zagrody druciane, mnóstwo dołów pociskowych, a także blaszanek po konserwach, szmaty bieleżny, odzieży i obuwia.

Smutny widok przedstawiają wieś, o ile tylko nie zginęły zupełnie z powierzchni ziemi. Masa zburzonych domostw, wiele zagród spalonych doszczętnie, tak, iż tylko samotny żuraw studzienny, resztki ogródka owocowego, albo wynurzające się z bujnej trawy zgłiszczą świadczą, że niegdys pulsowało tu życie.

Czy zagrody zgorzały przypadkiem, czy padły ofiarą zasady, — do-ciec tego trudno. Te, które zostały zburzone ogniem artyleryjskim, mają w pobliżu lejąte doły, po części już przysypane i porośnię trawą.

Na terenie byłych austriackich pozycji mniej więcej te same obrazy. Rzucą się tylko w oczy pewne dążenie do przyodzabiania siedzib przez ich chwilowych mieszkańców. Bardzo wiele domków, nawet dość lichych chałup chłopskich, poprzeczo podreparowanych, przyozdobiono ganeczka-mi i przystawkami z białej brzozy, dookoła urządzono klombiki i starannie je ogrodzono. Domy bielone, na ścianach widoczne numery porządkowe, z jednej strony ulicy parzyste, z drugiej nieparzyste. Na wielu widoczne niemieckie i rządzię węgierskie napisy z wymienieniem pułku, oraz ilości rozkwaterowanych żołnierzy.

Przyglądając się miejscowości, można sobie na podstawie okopów i dołów odtworzyć przebieg stoczonych tu walk. Przednie linje nieprzyjacielskie były wzięte szturmem odrazu. Potem brano następne linje. Dalej, atakujący, przebiegłszy pewną przestrzeń i napotkawszy opór, przypadli ku ziemi i kopali pod sobą dołki dla zabezpieczenia się od kul karabinowych. Tam czekali na pomoc artylerji, nadejścia rezerw, albo cofnięcia się nieprzyjaciela, oskrzydłonego w innych punktach frontu.

— Ale bo i dzieje nasze były po roku 1863 czarniejsze, niż kiedykolwiek. Wszak się wszystko zmieniło niejako na naszą zgubę. Cóż więc dziwnego, że się poziom życia trochę obniżył.

Zgodzimy się z tem dowodzeniem niewątpliwie, ale zapytamy, czy oni sami, owe pokolenie, co po roku 63 wzięło w ręce ster życia narodowego, w niczem nie ponosi odpowiedzialności za «ów krok leniwy ogniuśniałych zdarzeń?» (Krasieński). Czy uczyniło ono wszystko, co od niego zależało, aby fatalne skutki upośledzenia politycznego Polski po roku 1863 spro-wadzić do minimum?

Niestety, i na to pytanie odpowiedź musi wypaść ujemnie: pokolenie owe w całości zadań swych wy-pełnić nie umiało. Sprzeniewierzyło się ono wielkim tradycjom życia narodowego polskiego pod dwojakim względem: naprzód zerwało nić kultury narodowej, tak mozolnie nawią-zanej przez Mickiewicza, i odwróciło się nienafnie od całego dorobku naszego kulturalnego przedpowstaniowego; powtóre, wyrzekło się kultury-wowania szczytów ducha—sztuki i filozofji.

To są dwa grzechy śmiertelne tej epoki, grzechy, czyli zaniedbania, za które odpowiedzialność w obliczu historii epoka ta ponosi. Pokolenie to popowstaniowców nie chciało słyszeć, zagłuszało wprost głos, rozlega-jący się wtedy jeszcze, Norwida (zm.

Sienkiewicz.

II.

Jednem z najbardziej zasadniczych i najżywiej obchodzących nas pytań, któreśmy powinni zadawać, pragnąc ustalić znaczenie danego pisarza w życiu swego społeczeństwa, jest to: jakie miejsce zajmuje ten pisarz w rozwoju kultury narodowej? Czy jest rzeczywiście dalszym ciągiem tej wielkiej epopei, którą nazywamy życiem narodowym? Czy jest prawowitym następcą tych, co przed nim byli?

Dla ludzi, nie uświadamiających sobie tej wielkiej prawdy, że życie narodowe—to jedna całość, powyższe pytania wydadzą się czczą retoryką.

— To wszak rzecz jasna—odpowiedzą oni—że skoro Sienkiewicz np. urodził się w r. 1846, a Mickiewicz zmarł w r. 1855, to Sienkiewicz jest następcą Mickiewicza, jest jego dalszym ciągiem w literaturze.

Otóż rzecz ta nie jest bynajmniej tak jasna, jak się ona owym ludziom, «realnie» rzecz tę biorącym, wydaje. Nie każdy wielki nawet człowiek, żyjący po innym wielkim człowieku, jest jego następcą; nie każda epoka jest dalszym ciągiem epoki co ją poprzedza. Aby naprawdę prowadzić dalej pracę swych poprzedników, aby naprawdę «być w postępie» (jak to mówi Mickiewicz) trzeba przede-

Niekiedy walki były bardzo zażarte, i o tem świadczą głębokie doły lejowate, przytykające jeden do drugiego i mogły gęsto rozsiane na polach i przy drogach odwrotu. Widać że często nie było czasu na urządzenie porządnego cmentarza i grzebano z pośpiechem, byle jak, zatykając tylko krzyż z tablicą albo blaszką z mechanicznie wyciśniętym napisem, zawierającym imię i nazwisko, rangę i pułk zmarłego, często z dodatkiem pobożnych lub patriotycznych westchnień.

W innych grobach po jednym, kilku lub kilkunastu żołnierzy różnych rodzajów broni i pułków.

Dookoła wojny.

W sprawie przymusu pracy w Belgji.

Ag. tel. Wolffa donosi z Brukseli, że użytkowanie w Niemczech pozabawionych pracy Belgijczyków posłużyły wrogiej dla Niemiec prasie zagranicznej za powód do rozwinięcia bezmiernego poprostu poduszczania przeciwko Niemcom.

W przeciwstawieniu do tego wystarczy wskazać na to, że zarząd niemiecki w Belgji poczynił wszelkie kroki ku temu, aby uniknąć niesprawiedliwości przy zaopatrywaniu pozabawionych pracy.

General-gubernator v. Bissing w odpowiedzi swej na memoriał episkopatu belgijskiego zaznaczył, że przedsięwzięte środki wobec warunków nie do zniesienia, które panowały dotąd, oznaczają polepszenie sytuacji ludności Belgji, co zostało uznane również przez dziesiątki tysięcy robotników, którzy dobrowolnie wyruszyli do Niemiec.

Sprawy polskie.

Rada Stanu i Sejm.

W związku z ogłoszeniem dla Królestwa Rady Stanu i Sejmu «Nowa Gazeta» zamieszcza kilka ciekawych uwag, wyjaśniających charakter tych instytucji:

1883), który zaklinał, by «nie stracić tego, co w wewnętrznej zdobyło się zadumie, lecz oswem do życia to powołać, na chleb ziemię poprzedni» i ostrzegał, że inaczej «krokiem bardzo powolnym na powierzchnię się przydzie wyczołgiwać».

Faktem jest tedy niezaprzeczonem, że polskość w tej epoce bije źródłem słabszym o wiele, niż przed r. 63; i faktem jest również, że poziom kultury artystycznej i filozoficznej ogromnie się w tym okresie obniża.

Gdy teraz od tych ogólnych rozważań przejdziemy do Sienkiewicza i gdy z pewnym niepokojem zapytamy siebie, czy Sienkiewicz kryterjom powyższej postawionym odpowiada, to z radością ujrzymy, że Sienkiewicz w głównym zrębie swej twórczości był właśnie tym, który w swem pokoleniu najdzielniej ratował polskość i artyzm, czem w znacznym stopniu odkupił błędy i grzechy swego pokolenia.

Epoka jego położyła na nim swoje piętno niezawodnie (vide «Rodzinę Połanieckich» przedewszystkiem!), jednak przez główny swój czyn artystyczny — przez «Trylogję» — jaskrawo odbija Sienkiewicz od ogólnego tła bezsilności, rezygnacji i dziecięcego kultu «pożytku», tych cech, które zdecydowały o fizynomji owej, najsmutniejszej i najtragiczniejszej w dziejach naszych epoki.

Stanisław Cywiński.

«Sejm tymczasowo będzie miał charakter wyłącznie gospodarczy i finansowy. Przekazane mu zostaną do rozstrzygnięcia sprawy funduszy dotacyjnych, meljoracyjnych i dotyczących odbudowy zniszczonych miejscowości. Inicjatywy prawodawczej jest on pozbawiony. Nadto Sejm będzie mógł nakładać dodatki do podatków bezpośrednich oraz uchwalać pożyczki. Natomiast Rada Stanu, która w części wybrana będzie przez sejm, a w części mianowana przez general-gubernatorów, może stawiać też wnioski, pochodzące z własnej inicjatywy.

Co się tyczy sposobu powstania sejmu, to element wyborczy będzie w nim pośredni, a przytem prawo wyborów — poza warszawską Radą Miejską — przysługiwać będzie organizacjom, które same nie z wyborów powstały, zarówno bowiem sejmiki powiatowe, jak łódzka Rada Miejska mają skład osobisty z nominacji.

Reforma, dotycząca sejmu, ma więc na razie tylko charakter gospodarczo-samorządny. Rada stanu zaś ma do spełnienia dalej sięgające polityczne funkcje.

Choć podczas fazy okupacyjnej naczelne władze pozostają w rękach rządów okupacyjnych, jest to jednak krok naprzód ku odbudowie polskiego gmachu państwowego.

W najbliższym czasie przewidywane jest powstanie Prowizorycznej Rady Stanu, która powołana zostanie z nominacji, aby mogła spełniać zaznaczone wyżej funkcje, zanim jeszcze przeprowadzone będą wybory do Sejmu i zanim nastąpi współporozumienie z c. i. k. generalnem gubernatorstwem w Lublinie, jak to zapowiadają motywy do ogłoszonych praw».

Z Warszawy.

Wyższe kursy administracji.

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, otwarte zostały w Warszawie wyższe kursy administracyjne dla przyszłych urzędników polskich. Obecnie podajemy za pismami warszawskimi program wykładów w pierwszym czterotygodniowym okresie.

Encyklopedia prawa — p. Eug. Jarra, 4 godz. tygodniowo.

Ogólne prawo państwowe, p. Zygm. Cybichowski, 4 godz. tyg.

Historja polskiego prawa politycznego, p. Józ. Siemieński, 2 godz. tyg.

Ogólna administracja państwowa, p. Fel. Ochimowski, 4 godz. tyg.

Podział administracyjny i urzędy w dawnej Polsce, p. Józ. Siemieński.

Ustrój władz rządowych Królestwa Polskiego, p. Stan. Bukowiecki, 2 g. tygodn.

Ekonomia społeczna wraz z zarysem polityki ekonomicznej, p. Jan Dmochowski, 6 godz. tyg.

Nasz program ekonomiczny, p. Ant. Kostanecki, jedna godz. tyg.

Krótki pogląd na obowiązujące prawo cywilne Król. Polskiego, p. B. Pohorecki, 2 godz. tyg.

Krajoznawstwo, część I, Ant. Sujkowski, 2 godz. tyg.

Lekcje i pokazy techniczne. Wieleczory dyskusyjne.

Z GALICJI.

Zadanie ekonomiczne wobec wyodrębnienia Galicji.

Wśród artykułów, poświęconych przez prasę niemiecką kwestji wyodrębnienia Galicji, zaczynają się pojawiać enuncjacje, poruszające ekonomiczną stronę tej wielkiej reformy z punktu widzenia polityki gospodarczej monarchji.

«Reichspost» pisze: «że dla austriackiej części monarchji Galicja jest bardzo ważnym czynnikiem, szczególnie w kwestji wyżywienia». Bogaty stan bydła, nierogaczyny i drobiu, wydajność dobrej gleby i jej lasy, dostarczające masy materiału drzewnego «są skarbem i śpichrzem Austrii».

«Także pod względem przemysłu Galicja ma olbrzymie dla monarchji znaczenie, jej sławy światowej, bogate kopalnie nafty i liczne rafinerje, sól i przemysł spirytusowy. Węgiel galicyjski, rudy, a szczególnie ruda cynkowa, pokrywają w znacznej mierze wewnętrzne potrzeby».

«Z tego punktu widzenia patrząc, należy pamiętać o tem, aby prawno-państwowe usamodzielnienie Galicji nie otwierało bramy dla jej gospodarczego separatyzmu».

Artykuł kończy się uwagą, ażeby «dokładnie wyjaśnić sprawy wzajemnego stosunku Austrii do Królestwa Galicji celem uniknięcia przykrych nieporozumień, jakie wynikały zawsze podczas zawierania austriacko-węgierskiej ugody».

Niemcy.

Debaty nad kwestją polską w pruskiej Izbie posłów.

Po mowie pruskiego ministra spraw wewnętrznych, v. Loebelle, którą przytoczyliśmy we wczorajszym numerze «Dziennika», mamy możność obecnie podania w skróceniu debatów, które wywiązały się w pruskiej Izbie posłów po wspomnianej mowie.

Przywódca postępowej partji ludowej dr. Pachnicke oświadczył, że przy załatwianiu powyższej kwestji należy unikać wszystkiego, co mogłoby wywołać trudności i zapowiedział, że wobec tego jego frakcja jednomyślnie odrzuci wniosek, wcale nie nadający się do pogodzenia sprzeczności.

Baron v. Zedlitz, wolno-konserwatysta, prosił w imieniu swej grupy o przyjęcie wniosku, uzasadniając to w następujący sposób: «Mamy zaszczytny obowiązek o to troszczyć się, aby nasi niemieccy współobywatele po utworzeniu Królestwa Pruskiego mogli nadal z całkowitą ufnością egzystować w Marchji Wschodniej. Związek kresów wschodnich (Ostmarkenverein) wyciągnął rękę ku pojednaniu. Będzie to zależeć od ludności polskiej, czy przyjmie ona tę wyciągniętą rękę».

Poseł Styczyński, Polak, oświadczył, iż byłoby lepiej, gdyby wniosek ten wcale nie został zgłoszony i zaznaczył, że Polacy odrzucają go. Poseł Styczyński wyraził dalej nadzieję, że tyle polskiej krwi nie napróżno zostało wylane w tej wojnie i zakomunikował, że manifest obydwóch sprzymierzonych cesarzy napełnia Polaków zadośćuczynieniem. W końcu poseł Styczyński nadmienił, że Polacy proponują przeprowadzenie imiennego głosowania w tej sprawie.

Poseł narodowo-liberalny, dr. Friedberg, oświadczył, co następuje:

«W interesach Prus i niemieckich kresów wschodnich żądamy wojskowych, politycznych i gospodarczych gwarancji».

Mówca z ramienia Polaków zarzuca nam brak życzliwości względem Polaków. Jesteśmy gotowi po doświadczeniach wojny zbadać, czy będziemy mogli zgodzić się na złagodzenie t. zw. «praw polskich».

Przedstawiciel Polaków niema racji, mówiąc o więzach, któremi mają być skrupowani Polacy. Mam nadzieję, że wysłuchany dzisiaj tutaj głos polski będzie odosobniony, i że przeważająca większość Polaków z tej i

tamtej strony granicy przyzna nam słuszość.

Poseł Herold w im. centrum przemówił mniej-więcej temi słowy:

«Dzisiejsza dyskusja dowodzi, że wniosek nie podziela korzystnie. Byliśmy zawsze przeciwnikami ostrej polityki polskiej, zawsze jednak występowaaliśmy w imię tego, aby nasze polskie części kraju pozostały nierozłącznie związane z Prusami».

Manifest obydwóch sprzymierzonych cesarzy jest wielkim czynem. Mam nadzieję, że Polacy na stałe będą się czuć sprzymierzeńcami państwa niemieckiego.

Nowa orientacja polityki wewnętrznej winna doprowadzić do tego, aby Polacy, zamieszkali w Marchji Wschodniej, dobrze się czuli w państwie Pruskiem. Będziemy głosować przeciwko wnioskowi».

Po mowie posła socjalistycznego, Stroebela, oraz odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych, v. Loebella, wniosek konserwatystów, wolno-konserwatystów i narodowo-liberałów został, jak już wiadomo naszym czytelnikom, przyjęty w imiennym głosowaniu 180 przeciwko 104 głosom przy 3 powstrzymujących się od głosu. Porządek dzienny posiedzenia został w ten sposób wyczerpany. Najbliższe posiedzenie pruskiej Izby posłów ma się odbyć 4 grudnia.

ROSJA.

Echa katastrofy w Archangielsku.

Ag. tel. Wolffa donosi z Petersburga, że według uzupełniających informacji, po uprzątnięciu zniszczonych budynków liczba osób zabitych podczas wybuchu w porcie Bakarica około Archangielska wynosi 314. Liczba rannych według danych ze szpitali wynosi 49 oficerów i urzędników, 437 żołnierzy, 121 miejscowych mieszkańców i 25 kobiet. Z pomiędzy załóg angielskich statków handlowych 27 osób utraciło życie, 25 zaś odniosło rany.

Tak znaczna liczba ofiar objaśnia się tą okolicznością, że wybuch nastąpił w czasie obiadowym, gdy ludzie wypoczywali w barakach, nie zabezpieczonych na wypadek wybuchu.

Kategorycznie zaprzecza się w Petersburgu poprzednim wiadomościom o 7 zniszczonych parowcach z amunicją. W rzeczywistości zginął tylko parowiec «Baron Driesen», który zniszczył statek angielski «Earl of Torfar».

Anglja.

Francuski minister amunicji w Londynie.

Z Amsterdamu donoszą do «Voss. Zeit.», że odwiedziny francuskiego ministra amunicji Thomasa w Londynie należy przypisać decyzji paryskiej rady wojennej. Thomas był zmuszony dosyć wyraźnie oświadczyć w Londynie, że Francja potrzebuje węgla kamiennego i artykułów żywności, gdyż w przeciwnym razie w najbliższej przyszłości należy oczekiwać poważnych skutków.

Wobec podwodnej krążowniczej wojny handlowej grozi niebezpieczeństwo, że zapasy surowców we Francji wkrótce zostaną wyczerpane. Co do węgla kamiennego to już nastąpiło, a co do rudy i innych materiałów wkrótce to stanie się. Decyzja w kwestji usunięcia tych trudności nie została powzięta, lecz została zarezerwowana dla nowej konferencji.

Na Bałkanach.

Deportacja z Aten posłów czwórzwiazku.

Z Bernu komunikują do «Berl. Tagebl.», że 22 listopada o godz. 9-ej rana przedstawiciele dyplomatyczni oraz konsulowie mocarstw czwórzwiazku udali się na pokład parowca greckiego i odpłynęli do Kavalli. Rząd ateński został całkowicie ominięty.

Jeszcze uprzednio biuro Reutersa donosiło z Aten, że niemiecki austriacko-węgierski, bułgarski i turecki posłowie muszą wsiąść na statek, który jest dany do ich rozporządzenia, gdyż w przeciwnym razie zostaną oni usunięci przemocą. Admiral Fournet zakomunikował to im bezpośrednio. Król Konstantyn złożył z siebie wszelką odpowiedzialność.

Poselstwo hiszpańskie obejmuje opiekę nad poddanymi niemieckimi w Grecji, poselstwo amerykańskie zaś nad austriacko-węgierskimi oraz tureckimi i bułgarskimi.

Do «Corriere della Sera» komunikowano z Aten 20 bm. po południu, że rada koronna postanowiła odrzucić żądania admirała Fournet. Może odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie. Sytuacja jest niepewna i denerwująca.

Ze świata.

Stany Zjednoczone a Niemcy

Z Waszyngtonu donoszą do «Köln. Zeit.», że sekretarz stanu Lansing w rozmowie z korespondentami pism urzędowych zaprzeczył przypuszczeniom, iż rząd waszyngtoński obawia się, iż nastąpi zerwanie stosunków Stanów Zjednoczonych z Niemcami.

Opowiadania w tym kierunku, które ukazały się w «New-Jork Evening Post», «Times» i «Tribune» zostały określone, jako pozbawione wszelkiego uzasadnienia, przyczem Lansing wyraźnie zaznaczył, że kierownicze sfery rządowe żadnych tego rodzaju trosk nie żywiły od czasu, gdy Hindenburg i Ludendorff zgodzili się z polityką kanclerza Rzeszy.

Lansing zaprzeczył dalej wiadomości, że otrzymał protest na piśmie od posła belgijskiego przeciwko wywołaniu pozbawionych pracy Belgijczyków do Niemiec. Sekretariat stanu otrzymał w tej sprawie tylko słowne przedstawienia przed 3 tygodniami. Niemiecki sekretarz stanu do spraw zagranicznych, v. Jagow, przyobieczał udzielenie urzędowego doniesienia o stanowisku Niemiec, które następnie ma być doręczone posłowi belgijskiemu.

Wbrew poprzednim informacjom, «Berl. Lokalan.» dowiadywa się podobno z wiarogodnego źródła, że poseł Stanów Zjedn. w Berlinie, Gerard, wkrótce powróci na swe stanowisko i że już 7 grudnia ma on wsiąść na okręt w Nowym Jorku.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 204 marek (proponowane)
100 rb. = 208 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kaszy pożyczkowej 6 1/2%.

OBWIESZCZENIE.

Mieszkańcy domów NN 1-65 przy ul. Kalwaryjskiej mają niezwłocznie zgłosić się w celu szczepienia ospy.

Wilna, den 22 November 1916.
Der Deutsche Stadthauptmann
P O H L.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana od Krzyża.
Jutro: Katarzyny.
Pejutrze: Piotra.

Wschód słońca—o g. 8 m. 06.
Zachód słońca—o g. 3 m. 36.

Z WILNA.

— Rada Wil. Tow. Poż.-Oszczędnościowego prosi pp. członków o przybycie na nadzwyczajne ogólne zebranie, wyznaczone na niedzielę, dn. 26 bm., o godz. 6 pp. w sali № 7 w murach po-Franciszkańskich, ul. Trocka № 14.

Ze względów trudności technicznych, zebranie to będzie prawomocnym bez względu na ilość obecnych. Porządek dnia:

1) Wybory 4 nowych członków Rady, w miejsce podających się do dymisji. 2) Wybory 2 czasowych kandydatów na członków Zarządu, wobec wyjazdu z Wilna pp. J. Bańkowskiego i W. Osmołowskiego. 3) Wolne wnioski.

— **Szczeplenie ospy.** Wobec tego, że w mieście zjawiała się epidemia ospy, Wileńskie Tow. Lekarskie dla ułatwienia ludności szczepień ochronnych zorganizowało szczepienie w dawnej sali miejskiej przy ul. Wielkiej («Grand Hotel»).

Szczepienie odbywa się od godz. 12 do 1 i pół codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

Potrzebna ilość pań, z byłych Samarytanek byłego szpitalu miejskiego, ofiarowała swą pomoc przy tej pracy.

— **Z Lutni.**

Jutro, w sobotę, 25-go listopada, repertuar «Lutni» zapowiada wyborną wesołą komedię niezapomnianego Kraszewskiego «Miód Kasztelański» posiadającą szczerą humor staropolski, rżeczny dowcip i zabawne sytuacje, a nadewszystko tą miłą zawsze dla nas tężyzną rycerską i pogodą, udzielającą się całej widowni. Scena skrzy się od świetnych

barw żupanów, kontuszów, pasów słuckich i karabeli. Wdzięczne postaci dostojnych matron i jejmościanek, oraz zuchowate podgolone czoła i zaweselone wąsy «panów braci», rozweselonych prawdziwym «miodem kasztelańskim», tworzą jeden nieprzerwany splot żywych obrazów, pełnych wesela i radości.

Jedną z główniejszych ról—Jacka Sołoduchę — kreuje Juliusz Strycharski, który jednocześnie i reżyseruje tę sztukę.

W przygotowaniu «Lekkomyślina siostra» Perzyńskiego, wystawienie której zapowiedziano na d. 3-go grudnia.

Bilety na przedstawienie sobotnie sprzedawane są w kasie «Lutni» od godz. 5 do 8 wieczór.

— **Grudniowy repertuar „Lutni“**, ułożony przez komisję repertuarową, obejmuje następujące utwory dramatyczne polskie:

W sobotę 25-go listopada «Miód Kasztelański», J. I. Kraszewskiego.

W niedzielę 3-go grudnia «Lekkomyślina siostra», W. Perzyńskiego.

W piątek 8-go grudnia «Zagłoba swatem», H. Sienkiewicza i «Marsz Dąbrowskiego», Z. Parwi.

W niedzielę 9-go grudnia koncert symfoniczny kompozytorów polskich.

W niedzielę 17 grudnia «Karykatury», Kisielewskiego.

W poniedziałek 25 XII

We wtorek 26 XII

W środę 27 XII

W niedzielę 31 XII

W poniedziałek 1 stycznia 1917 r. «Dom otwarty», M. Bałuckiego.

— Zgubiono przy ul. Kijowskiej paszport, wydany na imię Wiktorji Zienowicz, książeczkę zapomóg dla rezerwistek, dwie fotografie i inne drobniaczki. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie. Trocki Trakt 101-2, Zienowicz.

— **Niedoręczone listy.** S. Buszelewicz, K. Rochlin, Zelig Poczer, Lea Lerman, Marja Jarystow, Antonina Ziewska, Albert Friedrich, Pani R. Stankiewiczowa, Raschel Girtowicz, Rachil Zack.

Szczuczyn wileński.

Z walk zeszlurocznych, pomimo bliskiego niebezpieczeństwa, miasteczko nasze wyszło cało, nie licząc jednego domu spalonego przez czokaków w ostatniej chwili swego tu pobytu.

Szczuczyn dzisiaj jest głową powiatu Planaty: To też miasteczko nasze nabrało wyglądu miejskiego; czyste ulice, bruk, polskie szyldy ulic — rzucają się zaraz w oczy wjeżdżającym do Szczuczyna. Projektuje się nawet światło elektryczne.

Od roku mamy skład żywnościowy rady pobocznej powiatu z obrotem przeszło 59,000 marek. Skład przygotowuje dobry grunt na przyszłe istnienie kooperacji. Kasa pomocy biednym liczy obrotu 3,615 m. Od początku grudnia r. z. mamy szkołę polską dla 100 dzieci.

Na naszą parafję, liczącą 3,000 dusz, należałoby mieć jeszcze szkół kilka, ale na przeszkodzie stanął nam i sąsiednim parafjom brak nauczycieli.

Nakładem i staraniem ks. Marji Druckiej-Lubeckiej od dawna się prowadzi ochro-

na dzieci. Tam znajduje obecnie opiekę 18 sierot. Dla chorych mamy szpital na kilkanaście łózek.

Przynajmniej temi krótkimi wiadomościami, pochodzącymi z dalekiego zakątka, chcemy się podzielić z Szanownymi Czytelnikami w dowód naszej jedności z nimi.

Ks. Romuald Świrkowski.

Szczuczyn, 7 listopada.

S P I S

Jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

C. d.

Żołnierze.

Lumberg Edmund, Niemenczya, g. wil.
Olszewski Jan, Jurewicz, gub. wil.
Styszewski Jan, Zabolst, gub. wil.
Labull Józef, Dekszny, gub. wil.

Obóz jeńców Göttingen.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):
Pszenicki Jan, Zalecki Bronisław,
Sosnowski Piotr, Silbermann Lilier,
Szalman Borys.

Bataljon roboczy 91, 2 komp. Tr.

Uebungspl. Heuberg.
Grygorszenicz Leonard, Hobada, gub. wil.
Rafałowicz Dawid, Okolica, gub. wil.
Ruczniński Kasjan, Borszawka, gub. wil.
Reczki Jan z Wilna.

3 kom.

Witjuszko Józef, Klimonty, gub. wil.
Makiewicz Jakób, Pilwiszki, gub. łow.
Gelaszyn Wincenty, Dubeńcze, gub. wil.

Obóz jeńców Heuberg Bez. Konszanz

Gładki Ignacy, Kumelno, gub. wil.
Kubiccki Wacław, Borykiszki, g. wil.
Mikołowski Piotr, Czwertorecz, gub. wil.
Rosakiewicz Józef, Dołgohe, g. wil.
Zubricki Marcin, Robieśniaki, gub. wil.
Alechnowicz Grzegorz, Borowki, g. wil.
Beksza Wincenty, Jurkańce, gub. wil.
Błaszewicz Franciszek, Olkieniki, g. wil.
Choruszynow Konstanty, Drodzy, gub. wil.
Churbelin Piotr, Kursze, g. wil.
Diczko Mateusz, Pawlany, g. wil.
Gleb Aleksander, Steszycze, gub. wil.
Grudziński Bernard, Sapieżyńskie, gub. wil.
Jaruszewicz Wincenty, Gajduchany, gub. wil.
Jasukiewicz Wawrzyniec, Ogorodniki, g. wil.
Izskula Edward, Malignach, gub. wil.
Klementowicz Wincenty, Steszecze, gub. wil.
Łukszewicz Tomasz, Markumie, gub. wil.
Matonis Wincenty, Angleniki, g. wil.
Nowicki Józef, Werbilibzki, g. wil.
Romejko Mateusz, Mieszkućcie, g. wil.
Sadowski Michał, Sokolemsdrisna, gub. wil.
Szyszło Józef, Kołodok, gub. wil.
Strejkowski Aleksander, Kuprolowicze, g. w. o.
Tarejto Antoni, Podzie, gub. wil.
Tumel Michał, Pohulanka, gub. wil.
Zakrzewski Sylwester, Kotas, gub. wil.
Andruszewicz Włodzimierz, Dworzec, g. wil.
Bielecki Jan, Beniewicz, gub. wil.
Bojareczuk Tomasz, Woldygi, gub. wil.
Zelech Wincenty, Podprenie, gub. wil.
Zerach Józef, Olkowicze, gub. wil.
Dubaniewicz Franciszek, Leśniki, gub. wil.
Jeżkiewicz Władysław z Wilna.

D. c. n.

OFIARY

złożone w administracji «Dziennika Wileńskiego»

Na ochronę Serca Pana Jezusa.

Zamiast wieńca na grób śp. Bronisławy Skirmuntówny—Bolesławostwo Skirmuntowie 10 marek.

Na głodnych Polaków.

Zofja Jasińska 20 m.

KINO-TEATR „ARTYSTYCZNY“
Ś-to JERSKA 22.

D Z I Ś I

„Arsen Lupen—król apaszów“

„JAK SIĘ PAPO WSPYLA“, farsa, pełna humoru.

Dyrekcja: Małaszkiwicz i Lenkiewicz.

SENSACJA!

dramat kryminalny w 4-ch akt.

z życia znanego apasza.

„HIMALAJE“, z natury.

WYSTAWA WILEŃSKICH DOMÓW PRACY

UL. WIELKA Nr. 43.

STAŁA WYSTAWA Z DEMONSTRACJAMI I SPRZEDAŻ WYROBÓW RĘKODZIELNICZYCH. Z WYSYŁKĄ TAKŻE DO NIEMIEC. WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE od godz. 9—1 i od 3—7. WE WTORKI ZAMKNIĘTA. WE ŚRODĘ, SOBOTĘ I NIEDZIELE KONCERT W RESTAURACJI od godz. 4—7.

KAWĘ PRASOWANĄ po 1 m. 20 f. za funt,
RYBY SOLONE,
MARMELADE, SYROP,
SACHARYNE,
KAPUSTE KWASZONĄ,
BURAKI CWI ŁOWE
oraz wszelkie produkty spożywcze poleca **Sklep Miejski, Wileńska 15.**
Uwaga. Dla kupujących kawę w większej ilości—rabat.

PAPIERY PROCENTOWE i KUPONY kupują a także wypisują towary. **Józef Kędziński,** Bonifraterska (Siemionowska) № 2 m. 2.

Młodego doga bystrego lub Dobermana poszukuje natychmiast Lt. Reimann, ul. 2-ga Piaskowa № 3 m. 2.

Wykwalifikowana krawcowa poszukuje pracy w prywatnym domu, robi kostjomy i suknie. Warunki na miejscu. Zauł. II-gi S to Jerski 4—17, od g. 3—5. Prościewicz.

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4.